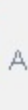


„Ktoś musi być mały, żeby inni byli duzi”

**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

 **Lubię to!** 42  



Fot. Piotr Pędziszewski

Krasnoludki to w dzisiejszych czasach temat chyba nieco hipsterski. I to nie tylko dzięki brodom, które zazwyczaj zdobią krasnoludkowe lica.

Filmowe ekranizacje dzieł Tolkiena, które w ostatnim dziesięcioleciu były rekordy popularności, wprowadziły w przestrzenie zbiorowej wyobraźni nowych bohaterów, a wśród nich krasnoluda. Ten wiking w wersji mini, z toporem pod pachą i kuflem piwa w dłoni, wypchnął pocziwego krasnoludka z wyobraźniowego mainstreamu. Na szczęście (dla krasnoludka!) Gdański Teatr Miniatura w swoim najnowszym przedstawieniu postanowił zdmuchnąć kurz z kubraczka dobrotliwego

facecika. A reżyser Michał Derlatka udowodnił, że krasnoludek na pewno nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Scenarzystka Agnieszka Kochanowska oparła tekst *Siedmiu krasnoludków* na swobodnie potraktowanych motywach dziewiętnastowiecznej baśni braci Grimm, którzy spisali swego czasu niemiecką baśń ludową i opatrzyli ją tytułem *Królowna Śnieżka*. Krasnoludki, które pomagają tytułowej królownie, zostały w niej potraktowane dość przedmiotowo – nie znamy nawet ich imion. Dużo lepiej obszedł się z siedmioma krasnoludkami Walt Disney, który w swojej pełnometrażowej animacji z 1937 roku zaznaczył ich obecność już w tytule i nadał imiona. Echa tej animacji, jednej z najbardziej popularnych w historii kina, również pojawiają się w scenariuszu najnowszego spektaklu Miniatury. Jednak z obu tych wersji baśni o królownie Śnieżce, literackiej i jej animowanej adaptacji, Agnieszka Kochanowska zaczerpnęła jedynie kilka najbardziej sztandarowych wątków, które zresztą i tak poddane zostały modyfikacjom.

Jak wskazuje tytuł spektaklu – autorka scenariusza zrezygnowała z „królewnocentryzmu”, który organizował zarówno baśń braci Grimm, jak i animację Disneya. Głównych i tytułowych (i aż!) siedmiu bohaterów gdańskiego przedstawienia poznajemy jako grupkę kumpli, odmiennych pod względem charakteru i temperamentu, ale koegzystujących we względnej zgodzie – Jaśka (Jakub Ehrlich), Wieśka (Jacek Gierczak), Cześka (Agnieszka Grzegorzewska), Staśka (Piotr Kłudka), Miśka (Wojciech Stachura), Zdziśka (Jakub Zalewski) oraz Romana (Andrzej Żak). Niejednorodność tej mikrospołeczności została zaznaczona już na poziomie kostiumów, które mówią też sporo na temat charakteru zamieszkiwanego przez krasnoludki miejsca. Dziurawa rękawiczka, stara puszka, karton po mleku, fragment gazety. W strojach krasnoludków zakodowano istotny dla całej konstrukcji tego przedstawienia komunikat: „Chcecie bajki? Oto bajka”. Ale z odpryskami cywilizacji wyraźnie pozabaśniowej.

Krasnoludkom te odpryski nie przeszkadzają, dopóki wspomagają wyrażanie indywidualizmu – bo w tym świecie najważniejsze to być sobą. Problem pojawia się w momencie, kiedy te „obce wpływy” niosą za sobą groźbę przymusowej i wszechobecnej uniformizacji. A ta pojawia się w świecie krasnoludków wraz z drogowym walcem i królewskim stylistą Paolo (Edyta Janusz-Ehrlich), który nadzoruje plan Królowej (Jadwiga Sankowska) – las ma być oswojony za pomocą asfaltu i betonowych ścieżek, krasnoludki zaś muszą zamienić swoje eklektyczne odzienie na jednakowe, czerwone (a jakże!) mundurki. Ta „rewitalizacja” oczywiście bardzo nie podoba się krasnoludkom, które wypowiadają systemowi walkę.

Dekonstrukcja znanej baśni, a następnie budowa świeżej struktury na skrawkach starych fundamentów i za pomocą nietradycyjnych składników – to nie nowy pomysł. Jednak w przypadku *Siedmiu krasnoludków*, spektaklu pełnego naprawdę nieprzewidywalnych zwrotów akcji i z nieszablonoowymi bohaterami, popularna formuła zyskała świeżą i błyskotliwą wykładnię. Krasnoludki, chcąc ratować siebie i las, postanawiają przemówić do rozsądku Królowi (Hanna Miśkiewicz). Ten jednak zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach, a jego miejsce zajęła Królowa, matka Śnieżki (Magdalena Żulińska). Jak się szybko okazuje, estetyczne fantazje władczyni zagrażają nie tylko krasnoludkom, ale i trzpiotowatej Śnieżce. Królewska córka ma zdobyć tytuł baśniowej miss. Co może być trudne, bo fizyczność królowny odbiega od przyjętych powszechnie standardów. W skorygowaniu niedoskonałej rzeczywistości ma pomóc Klinika Naprawy Królewien, do której matka wysyła Śnieżkę. Tam też podążają krasnoludki, które odkryją prawdziwe, mroczne oblicze baśniowego „spa”, a w Śnieżce dostrzegą szansę na ratunek.

Wartki, bardzo ciekawy spektakl Michała Derlatki zaskakuje różnorodnością pomysłów, zarówno scenariuszowych, jak i inscenizacyjnych. Sceny bardzo zabawne, jak transgresje diabełka i owcy czy „pisanie” listu, przeplatane są fragmentami „z dreszczykiem” (tu wszystkie właściwie sceny z udziałem demonicznego Lustra (Wioleta Karpowicz). Inteligentnie poprowadzona akcja umożliwia czytanie przedstawienia z kilku różnych perspektyw. Najmłodsze dzieci (twórcy polecają spektakl już pięcioletkom) zobaczą w nim wesołą, dynamiczną historię grupy przyjaciół, którzy dzielnie walczą w obronie swojej i innych. Dla starszych dzieci *Siedmiu krasnoludków* będzie opowieścią o akceptacji różnorodności, o tym, że porozumienie może być możliwe w każdym przypadku, wreszcie – że po prostu warto być zawsze sobą. Towarzyszący dzieciom dorośli będą się bawić równie dobrze. Przełożonym tu na język spektaklu dla dzieci „smaczkom” współczesności towarzyszy wciąż sporo ironii. Taśmowa produkcja identycznych blond piękności czy odmieniane w dzisiejszej rzeczywistości przez wszystkie przypadki słowo „stylista” (niedługo pewnie doczekamy się „stylisty przestrzeni teatralnych”?...) – dorosły widz będzie miał sporą frajdę w odczytywaniu poukrywanej między wierszami narracji.

Forma, którą napotykamy w *Siedmiu krasnoludkach*, również przyciąga i ujmuje różnorodnością. Papierowa, czarno-biała scenografia Michała Dracza jest świetnym tłem dla przygód barwnych postaci, z których prawie każda przedstawiona jest na kilka sposobów – jako bohater grany przez aktora, ale i jako tamareska, kukielka czy ogromnych rozmiarów lalka planszetoowa. Te ostatnie, z ruchomymi odpowiednio szczękami, oczami czy brwiami, robią na najmłodszej widowni piorunujące wrażenie. Scena, w której ogromna kartonowa „noga” królowny wkracza do lasu krasnoludków, należy do najbardziej efektownych w całym przedstawieniu. Żywi aktorzy mają tu więc sporą konkurencję, której jednak nie dali się przyćmić. Najciekawszą postacią w spektaklu jest Roman, krasnoludek konserwatysta, zagrany znakomicie przez Andrzeja Żaka.

Siedmiu krasnoludków to spektakl ochoczo sięgający po kulturowe i popkulturowe klisze. Krasnoludkowy ruch oporu może chwilami przywodzić na myśl Polokoktówców z przeboju kinowego Juliusza Machulskiego. Wesołe „hej ho, hej ho, do pracy by się szło” przypomina szlagier Franka Churchilla z animacji Disneya, a zastąpienie macochy matką to powrót do właściwych, ludowych korzeni baśni o Śnieżce. Tych wyimków z historii przedstawień bandy siedmiu krasnoludków jest w spektaklu Derlatki oczywiście dużo więcej. Dużo jest też nowego, które wskazuje na duży potencjał nieco dziś zapomnianego tematu. A okazuje się, że wciąż „ktoś musi być mały, żeby inni byli duzi”.

13-05-2015

Teatr Miniatura w Gdańsku
Agnieszka Kochanowska
Siedmiu krasnoludków
reżyseria: Michał Derlatka
scenografia: Michał Dracz
obsada: Jolanta Darewicz, Jakub Ehrlich, Edyta Janusz-Ehrlich, Jacek Gierczak, Agnieszka Grzegorzewska, Wioleta Karpowicz, Piotr Kłudka, Hanna Miśkiewicz, Jadwiga Sankowska, Wojciech Stachura, Joanna Tomasik, Jakub Zalewski, Andrzej Żak, Magdalena Żulińska
premiera: 19.04.2015

TAGI: Michał Derlatka, Agnieszka Kochanowska, Michał Dracz, Gdynia, Miejski Teatr „Miniatura”,

 **Udostępnił**

 **Lubię to!** 42

SKOMENTUJ

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:
siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Miejski Teatr „Miniatura”

PRZECZYTAJ TEŻ



Anna Jazgarska
Dlaczego?



Dominik Gac
A, B, C



Anna Jazgarska
Dmuchane żaby



Łukasz Drewniak
K/244: Jak przegrywają Inni



Nadesłane
Apel Społecznych Rad Kultury
do Ministra Kultury i
Dziedzictwa Narodowego



Anna Jazgarska
Wszystkie dzieci rodzą się
artystami

KALENDARIUM

06
X
2022 18. Międzynarodowy Festiwal
Opowiadania

05
XI
2022 Cykl "Bóg i proch" - część piąta

03
XII
2022 Cykl "Bóg i proch" - część
szósta

BĄDŹ NABIEŻĄCO

